Oświadczenie złożone przez senatora Andrzeja Kobiaka na 2. posiedzeniu Senatu w dniu 18 grudnia 2019 r.

Oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej Mariusza Błaszczaka

Do mojego biura senatorskiego zgłaszane są różne problemy, ale i sugestie określonych środowisk. W związku z tym bardzo proszę o zapoznanie się z przedstawioną niżej sprawą.

Orkiestry dęte są kuźnią patriotyzmu, trudno sobie wyobrazić podniosłe uroczystości bez udziału orkiestry potrafiącej nadać im odpowiednią oprawę zgodną z ceremoniałem. Orkiestry wychodzą do społeczeństwa, tymczasem coraz mniej jest dyrygentów potrafiących nauczyć profesjonalnej prezentacji w marszu i ceremoniału uroczystości, czyli niezbędnych elementów dobrej orkiestry dętej.

Przez kilkadziesiąt lat Polska była potęgą w dziedzinie orkiestr dętych. Śledząc rynek szkolnictwa wyższego, możemy zauważyć niszę w tej dyscyplinie. Powołam się na słowa pułkownika Franciszka Suwały: „rolę muzyki wojskowej docenił Marszałek Józef Piłsudski, który powołał do życia w 1930 roku Wojskową Szkołę Muzyczną w Katowicach. «Chodziło bowiem o to, aby wykształcić fachowców – dyrygentów, którzy mogliby tworzyć i rozwijać orkiestry wojskowe, gdyż ich specyfika prowadzenia wymaga szczególnego wtajemniczenia»”.

Niestety w 2005 roku Wojskowe Liceum Muzyczne, szkolące instrumentalistów na potrzeby orkiestr dętych, opuścił ostatni rocznik. Od tego czasu nie ma żadnej uczelni, która miałaby w swojej ofercie chociażby zakład orkiestr dętych, gdzie mogliby się kształcić instrumentaliści, tamburmajorzy i dyrygenci orkiestr dętych.

Panie Ministrze, chciałbym zwrócić uwagę, że każda akademia muzyczna w Polsce ma wydział dyrygentury chóralnej, ale żadna z nich nie ma nawet najmniejszej komórki edukującej studentów na potrzeby orkiestr dętych, np. zakładu orkiestr dętych. Tworzenie specjalności orkiestr dętych na wydziałach dyrygentury chóralnej nie zapewnia pełnego zakresu szkolenia w kierunku orkiestr dętych, ponieważ po zbadaniu specyfiki tej specjalizacji okazuje się, że takie szkolenie ogranicza się do dyrygowania zgodnego z głównymi założeniami danego wydziału.

Pełne wyszkolenie pozwalające przygotowywać specjalistów – instrumentalistów, tamburmajorów i dyrygentów – dla polskich orkiestr dętych, których mamy ponad dwa tysiące (a może i dla sojuszników z NATO zajmujących się tą dyscypliną), może zapewnić powołanie zakładu orkiestr dętych np. w Wojskowej Akademii Technicznej czy na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie. Dobrym miejscem na utworzenie takiego zakładu może być także Bydgoszcz, która jest niekwestionowaną polską stolicą NATO i w której znajdują się również Uniwersytet im. Kazimierza Wielkiego i Akademia Muzyczna.

Pełen zakres wyszkolenia przyszłych muzyków na potrzeby orkiestr Wojska Polskiego oraz orkiestr OSP czy Policji (i nie tylko) może zapewnić zakład orkiestr dętych, utworzony na wzór istniejącego do 2005 roku Wojskowego Liceum Muzycznego, jednakże tym razem na poziomie uczelni wyższej. Tak przygotowany pełny zakres wyszkolenia obejmowałby wszystkie elementy związane ze specyfiką wojskowych orkiestr dętych, np. musztrę paradną pojedynczego żołnierza (instrumentalisty), musztrę paradną orkiestry, znajomość regulaminu połączonego z ceremoniałem wojskowym, propedeutykę nauki gry na instrumentach dętych, umiejętności władania buławą tamburmajora, dyrygenturę orkiestrową.

Zdecydowanie konieczne jest odtworzenie edukacji instrumentalistów, tamburmajorów i dyrygentów orkiestr dętych – co stanowiłoby powrót do wieloletniej tradycji – póki absolwenci powołanej przez marszałka Piłsudskiego szkoły są jeszcze aktywni zawodowo. Jednym z przedstawicieli tej dyscypliny jest były kapelmistrz Orkiestry Wojskowej Garnizonu Wałcz, obecnie mieszkaniec Bydgoszczy i wykładowca instrumentalnych warsztatów dyrygenckich na Uniwersytecie im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, prof. dr hab. Mirosław Kordowski.

W związku z tym bardzo proszę o wskazanie, czy widzi Pan Minister (oczywiście przy poszanowaniu pełnej autonomii uczelni wyższych) potrzebę utworzenia zakładu orkiestr dętych.

Z poważaniem
Andrzej Kobiak